

Spis treści

Szczęść Boże!	7
---------------	---

Do rzeczy

Pod klopsztangą	11
Moczka. Z fenomenologii śląskiego ducha	21
Mędzy Nowym a Starym Bieruniem	34
Hałda. Teologia resztek	46
Ryczka i szolka	58

Głosy z tej ziemi

Duch muzyki	71
„Kaj my to som?”	79
Pisarz ujmujący	93
Rzymianin Ślązakiem	108
Lajerman	116

Posłowie	127
Literatura	139

Aleksander Nawarecki – urodzony w Katowicach (1955). Kierownik Zakładu Teorii Literatury na Uniwersytecie Śląskim, znawca literackich osobliwości – autor monografii księdza Baki *Czarny karnawał* (1991) i zbioru esejów *Pokrzywa* (1996). Bada rolę przedmiotów w sztuce (*Rzeczy i marzenia*, 1993) oraz wizję świata w skali „mikro”. Inicjator i redaktor serii wydawniczej *Miniatura i mikrologia literacka*, t. I–III (2000–2003), autor *Małego Mickiewicza* (2003).

Opisując Śląsk – podobnie jak romantycy – odkrywa w nim „kraj cudów”.



Teraz wiem, że na Śląsku, inaczej niż u Schuberta, „lajerman” jest określeniem kataryniarza, który snuł się po podwórkach, aby bezmyślnie kręcić korbą rozklekotanego mechanizmu i odgrywać w koło wciąż tę samą melodię. Dla mojej babci był skandalem: przykładem lenistwa, monotonii, jałowości powtórzeń, braku inwencji i bezproduktywności. Jednym słowem – kataryniarstwa. To przecież elementarne zaprzeczenie nowoczesnych ideałów. Mam jednak nadzieję, że gdyby ten stary wandrus nie kurbłował mechanicznej lajery, lecz akompaniował sobie na starożytnej lirze, to jego rzewne piosenki doczekałyby się u babci odrobiny litości. Tym bardziej że lajerman sportretowany przez Andriollego uderzająco przypomina naszego druciarza; nie chodzi tylko o szlachetną twarz i tajemniczą machinę z wirującym kołem oselki, jakże podobną do korbowej liry, lecz także o fajerwerk błękitnych i czerwonych iskieł miotanych pod niebo, które były piękne jak płomień pieśni.